№ 235. Kraków, 14 Października—Sobota. Rok 1882.

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	[illegible] „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza, Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszamy się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy“ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.)

W Paryżu księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Kraków, 13 października.

Wyłączna zależność naszego gospodarczego ustroju od produkcyi rolnej jest jedną z walnych przyczyn naszych klęsk ekonomicznych. Nie możemy przeto nadal pozostawać na stanowisku kraju wyłącznie rolniczego, lecz wypada nam oprzeć rozwój ekonomiczny na przemyśle i handlu. Najpotężniejsze te dwie spółczesne dźwignie dobrobytu ludów i potęgi państw nie mogą się u nas podnieść z poniżenia w jakiem pozostają. Wystawy przemysłowe we Lwowie i Przemyślu wykazały wprawdzie pod względem jakościowym niejaki postęp w niektórych gałęziach przemysłu, zwłaszcza domowego, żadnego zaś pod względem ilościowym. Postęp ten jednak w ogóle jest słaby. Potrzeba więc ogromnej pracy i wysiłków, aby nasz przemysł mógł wytrzymać konkurencyę w samym kraju, bo o międzynarodowych zapasach mowy być nie może. W Królestwie Polskiem widzimy natomiast zdumiewający wzrost przemysłu fabrycznego, w W. ks. Poznańskiem nie złe tego początki, w Galicyi zaś zaledwie ślady, lubo łatwy a ogromny zbyt prowincya nasza mogłaby znaleść w Rumunii, Turcyi, Bułgaryi i Rosyi. Jeżeli wiele jeszcze potrzeba w tym kierunku umiejętnej i wytrwałej pracy, to jeszcze więcej ponieść należy trudów i mozołów dla podźwignięcia rękodzieł i przemysłu domowego, który nigdzie może, z wyjątkiem Rosyi, nie ma tak wielkiej doniosłości jak u nas.

W ostatnich czasach podniesienie wszelkich dźwigni materyalnego dobrobytu stało się ekonomicznym programem kraju, hasłem Sejmu, istotą pracy organicznej, tak gorąco polecanej przez nasze stronnictwa i obozy wszelkich odcieni politycznych. W tej myśli potworzyliśmy liczne instytucye kredytowe, najrozmaitsze stowarzyszenia dla obrony ekonomicznych interesów kraju, nie brakło zbiorowych narad, specyalnych zjazdów, a mimo to wszystko panuje jakaś bezradność i zwątpienie niegodne kraju bogato uposażonego w skarby przyrody, posiadającego należyte warunki dla rozwoju rzemiosł, rękodzieł i różnych gałęzi fabrycznego przemysłu. Rozliczne są przyczyny tej martwoty i zastoju w najżywotniejszych zadaniach kraju. Nie będziemy się tu nad niemi zastanawiali, bo ani czas ani miejsce ku temu. Do ważnych tego rodzaju przyczyn niewątpliwie należy kierunek wychowania publicznego, systematycznie odwracający uwagę powszechną od badania przyrody, a tem samem i od skarbów przyrodniczych ziemi naszej, zaczem idzie brak wiedzy technicznej w społeczeństwie, brak ducha przedsiębiorczości i twórczej pracy, co wśród trudnych warunków dziwnie jakoś stępiała. Zresztą wszelkie nasze zabiegi w celu obudzenia ruchu przemysłowo-handlowego odznaczają się pewną dorywczością, a zawsze są jednostronne, odosobnione i nie zbiegły się dotychczas w jednej instytucyi, w którejby interesa przemysłu w ogóle postawiono obok interesów handlu. Wszyscy zapytują się: dla czego u nas handel i przemysł kwitnąć nie może, chociaż posiadamy skarby przyrody i inne ku temu potrzebne warunki, oraz jakich sposobów użyć należy do technicznego rozwoju kraju? — a nikt nie może dać należytej odpowiedzi: A dla czego? Bo nie znamy stanu przemysłu i handlu w innych prowincyach polskich i krajach ościennych, a co więcej nie znamy dokładnie własnego domu i warunków w nim spoczywających dla przemysłowo-handlowego rozwoju. Nic więc dziwnego, że nie możemy także wskazać dróg i środków dla jego wzrostu i rozkwitu.

Ważnych materyałów dla takiego wszechstronnego zbadania stanu rzeczy w danym zakresie mógłby dostarczyć, naszem zdaniem, zjazd polskich ekonomistów, statystyków, przedstawicieli różnych gałęzi handlu, przemysłu i rękodzielnictwa, tudzież reprezentantów instytucyj kredytowych i stowarzyszeń ekonomicznych. Wszelkie zjazdy ludzi fachowych, zajmujących się studyowaniem i rozstrzyganiem pewnych pytań lub zagadnień, albo też praktycznem ich wykonaniem, zawsze przynoszą dla sprawy ogólnej niewątpliwe korzyści przez wzajemne pouczanie się, ścieranie różnorodnych przekonań i wyjaśnianie wątpliwych kwestyj, co wszystko osobiste zetknięcie i zapoznanie się niezmiernie ułatwia. Ztąd to w dzisiejszych czasach zjazdy są najdzielniejszemi krzewicielami światła i nauki, najskuteczniejszemi czynnikami postępu i cywilizacyi. Nigdzie może osobiste stosunki i naoczne przekonanie się o rzeczy nie odgrywa tak ważnej roli jak właśnie w sferach przemysłowo-handlowych. Z tego względu nasz przemysł i handel z pewnością wyniósłby znakomite korzyści z obrad przedstawicieli świata przemysłowo-handlowego. Niejedna błysnęłaby nowa myśl, niejeden wynalezionoby środek usunięcia przeszkód, z jakimi walczyć musi polski przemysł i handel. Doświadczeńsi przemysłowcy i kupcy z Królestwa Polskiego, dodaliby naszym odwagi, a może i udzielili dobrej rady, sami zaś zapoznaliby się z nieruszonemi u nas dotychczas gałęziami przemysłu i handlu, nasi wreszcie przemysłowcy i kupcy poznaliby nowe drogi zbytu. Przedewszystkiem zaś zjazd przemysłowo-handlowy powagą swoją wytknąłby nowe drogi i kierunki, obudził w społeczeństwie polskim ducha przedsiębiorczości i dodał odwagi trwożliwym drobnym kapitałom, których dość spoczywa w ukryciu, a które nie spróbowały sił swoich i nie związały swych dążności z umiejętnemi wymaganiami.

Z tych powodów w interesie ekonomicznego rozwoju Galicyi i Ziem polskich w ogóle rzucamy myśl zwołania **zjazdu przemysłowo-handlowego**, na którem teorya w sojuszu z praktyką wykazałaby niedostatki, przeszkody i ujemne strony naszego ekonomicznego rozwoju, wytykając zarazem nowe dla niego drogi i kierunki. Na zachodzie zjazdy takie to rzecz zwykła — u nas rzecz nowa, lubo niezbędna z powodu nizkiego stopnia rozwoju przemysłu i handlu.

Myśl zjazdu polskich ekonomistów, statystyków, techników, przemysłowców i kupców, jako nowość zapewne przyjętą zostanie z pewnem niedowierzaniem w możebność udania się i skuteczność takiego przedsięwzięcia. Jest to rzecz zwykła przy stawianiu pierwszych kroków i dla tego jesteśmy przygotowani na liczne zarzuty. Mimo to silnie wierzymy, że znajdą się w sferach przemysłowych i handlowych mężowie, co zrozumieją doniosłość takiego zjazdu w naszych stosunkach. Ekonomiczne reformy wtedy jedynie liczyć mogą na powodzenie, jeżeli opierają się na dokładnej znajomości stosunków krajowych, a choćby przyszły pierwszy zjazd wskazał tylko sposoby badania naszych warunków ekonomicznych, to i taka praca wielką posiadałaby praktyczną doniosłość.

Zachodzi pytanie: kto zwołać ma zjazd przemysłowo-handlowy? Według nas, inicyatywę wziąć powinna jedna z Izb przemysłowo-handlowych i obmyśleć plan działania w porozumieniu z wybitnemi przedstawicielami świata naukowego, sfer przemysłowo-handlowych i publicystyki polskiej. W ten sposób powstałby wydział gospodarczy przyszłego zjazdu dla ułożenia programu i wybrania referentów dla najważniejszych kwestyj praktycznych z zakresu: a) przemysłu fabrycznego, b) przemysłu domowego i produkcyi stowarzyszeń, c) handlu, d) finansów i kredytu, e) komunikacyj, f) statystyki i technicznego wykształcenia.

Myśl naszą oddajemy pod otwartą a o dobro publiczne troskliwą dyskusyę publiczną.

Mowa posła Zuckra

w sprawie uregulowania stosunków prawnych ludności izraelickiej (na posiedzeniu Sejmu d. 10 paźdz.)

(Ciąg dalszy.)

Najgłośniejszym epizodem w tej wiekowej krucyacie był rozgłośny wypadek z r. 1510. Wówczas wychrzta, nazwiskiem Pfefferkorn, wyjednał był od ces. Maksymiliana mandat, który go upoważniał do konfiskowania wszystkich pism hebrajskich, a zwłaszcza Tałmudu, gdziekolwiek je zastanie i do oddania ich na pastwę płomieni. Z tym mandatem Pfefferkorn zjechał do Moguncyi, a znając miejsca, w których żydzi skrycie chowali te święte dla siebie księgi pokonfiskował ich wielką moc. Oparł się jednak temu zamachowi nikt inny, jak arcybiskup moguncki, który spostrzegłszy nieformalność w mandacie cesarskim, wstrzymał dalsze wykonanie i zwrócił się z tą sprawą do tronu. Cesarz Maksymilian począł sobie tak, jak my nieraz sobie poczynamy, jeżeli nie umiemy sobie dać rady: zwołał ankietę (Wesołość. — Poseł hr. Krukowiecki: O! to pewny sposób!) Do tej ankiety należał naczelnik humanistów, sławny po wszystkie czasy Jan Reuchlin, wielki znawca hebrajskiej literatury, któremu przedłożono pytanie: *Ob es göttlich, ob es löblich und dem christlichen Glauben zuträglich sei die jüdische Schrift, den Talmud zu verbrennen?* W piśmie poświęconem temu zagadnieniu, które nosi tytuł: „*Der Eulenspiegel*“ oświadcza się Reuchlin za nietykalnością Tałmudu, a przeciw Pfefferkornowi. Zawrzała walka zawzięcie i objęła znaczny obszar ówczesnej Europy. Wdawały się w to uniwersytety— najsłynniejszy uniwersytet paryski oświadczył się przeciw Tałmudowi; rzecz oparła się o Rzym. Papież Leon X zwołał komisyę z kardynałów, którzy wszystkiemi głosami przeciw jednemu stanęli po stronie Reuchlina i jego zwolenników, przezwanych szydersko w Niemczech Talmudfilami. Papież nietylko nakazał umorzyć całą sprawę, ale nawet dał zachętę do tego, ażeby wydrukowano Tałmud w całkowitej edycyi, i wtedy to pojawiły się takie edycye w Wenecyi i Antwerpii.

Szan. poseł powiedział, że Tałmud jest księgą zamkniętą dla świata cywilizowanego. Myli się. Wydania Tałmudu całkowite są przystępne, a świat uczony wszystkich wieków i narodów zajmuje się studyowaniem Tałmudu; uprawia te studya kurya rzymska po dziś dzień. Szan. poseł rzekł, że na 100 żydów u nas w kraju zaledwie jeden zna Tałmud. Ja nie bez wstydu przyznaję, że należę do tych 99, którzy nie studyowali Tałmudu, jakkolwiek zawsze mi się zdaje, że o nim i z niego nieco więcej wiem od szan. mówcy. Pamiętna mi do dziś dnia chwila, kiedy mój nauczyciel religii wspominał, że jedna z najwznioślejszych nauk ogłoszonych przez Chrystusa: „kochaj bliźniego jak siebie“ jest czerpaną z Tałmudu. (Poseł ks. Buchwald: To nieprawda!) Według legendy tałmudycznej Hillel, jeden z mędrców w Izraelu, odpowiedział bałwochwalcy, który się do niego zgłosił, zapytując, czy byłby w stanie całą kwintesencyę nauki mojżeszowej streścić w jednem zdaniu — w te słowa: „Nie czyń drugiemu, czego nie chcesz, aby tobie było czynione. To jest kwintesencya naszej nauki; wszystko inne to są przyczynki i dodatki.“ Hillel umarł, kiedy Chrystus liczył lat 10. Uczono mnie także, że w Tałmudzie są następujące zapisane zdania:

Wolisz doznawać prześladowania jak prześladować: — Kto przebacza doznane krzywdy, temu Bóg przebaczy grzechy jego. — Ludzkość przewyższa nawet dobroczynność. — Nie oszukuj nikogo, nie oszukuj też bałwochwalcy. — Kto się lituje nad bliźnim, nad tym się zlituje niebo. Cnotliwym wszystkich narodów należy się udział w nagrodach życia wiecznego. — Biednych innowierców obdzielaj pokarmem i wsparciem; ich chorych pielęgnuj ich trupy grzeb zarówno z żydami“.

Panowie! z tych cytatów Tałmuda wieje duch z którym nie jest zgodne przypuszczenie jakoby ta sama księga mogła stanowić dla żydów *magnam chartam* wszelkiej zdrożności i niemoralności a nawet mordu. Z powodu tych posądzeń nasuwają mi się słowa: *infandum renovare jubes dolorem.* Mam na myśli posądzenie o używaniu krwi w rytuale żydowskim. (P. Merunowicz: tego nie powiedziałem). Z tem posądzeniem łączy się wspomnienie długich i wrogich prześladowań i w imieniu tego posądzenia wyciskano żydom potoki łez i przelewano strumienie ich krwi. A znaczącym zaprawdę jest faktem, że pierwsi o których jest wiadomo ze swoich wrogów o takie okropności pomawiali się właśnie żydzi sami. Istnieje legenda żydowska przechowana przez Artapana, który żył na dwa wieki przed Chrystusem, i o której wspomina ojciec kościoła Euzebiusz w dziele *Praeparatio evangelica* według której to legendy Faraon dla wyleczenia się od trądu miał używać kąpieli z krwi zarzynanych niemowląt żydowskich. Następnie za czasów cesarstwa rzymskiego — to samo oskarżenie, zwrócono przeciw pierwszym chrześcianom. Uważano ich za wrogów bogów Cezara, za wrogów ustaw społeczeństwa i całej natury, Pomawiano ich o używanie krwi niemowląt pogańskich, i wielu padło ofiarą tego posądzenia. Gdy następnie chrześciaństwo zapanowało nad światem, wtedy w Byzantyum w Hiszpanii najpierw, w Niemczech za panowania wojen krzyżowych zwracano to samo oskarżenie przeciw żydom. A jednak panowie! w piśmie świętem jest napisano: „kto krew przelewa, tego krew będzie przelana“ — a w Tałmudzie również każdy mord człowieka jest zakazany pod karą śmierci; „każdego człowieka na podobieństwo Pana Boga stworzonego powinieneś miłować“ Tałmud pozwala żydom w obronie życia zagrożonego dopuszczać się wszelkich grzechów z wyjątkim trzech: bałwochwalstwa, kazirodztwa i krwi przelewu. Zakaz Tałmudu spożywania krwi nawet zwierzęcej jest bardzo surowy tak dalece, że n. p. jajo w którem by się znalazła kropla krwi musi być odrzucone, że kęs chleba z którymby się kropla krwi z dziąseł pochodząca zmięszała musi być odrzucony. W obec tego trudno zaprawdę uwierzyć jak mogła powstać taka baśń, która sprowadza tyle prześladowań. Dotąd niepotrafiono wskazać tego ustępu w piśmie albo w tałmudzie któryby uprawniał do tego rodzaju okropności. Twierdzą antagoności żydów, że krew jest potrzebną do macy przymieszką, a zapominają, że maca powinna być z mąki niefermentującej, — a krew jest fermentem. Po wszystkie czasy bardzo potężne i poważne głosy odzywały się biorąc żydów w obronę w obec tego rodzaju oskarżeń. Bronił żydów Innocenty IV w bulli wydanej r. 1248, zakazując pod klątwą szerzenia tego rodzaju napaści i potwarzy; również Sykstus IV, który się wyraża, że to swoje zdanie opiera na długich badaniach tej kwestyi. Consilium w Padwie tak samo stanęło w obronie żydów.

Cesarz niemiecki Ludwik bawarski, Fryderyk III, Karol V, Ferdynand III, królowie polscy: Zygmunt, Batory, August III — potępili sprawców tego rodzaju oskarżeń — ci ostatni nawet pod grozą śmierci. Znakomici uczeni, jak Hugo Grotius, Luther, Wagenseil, Hoorenbeck również to samo głoszą; cała serya wychrzczonych żydów, którzy wysokie zajęli stanowiska w hierarchii kościelnej, jakoto Paolo de Santa Maria, dawniej rabin następnie arcybiskup w Burgos, Jozua de Lorca, Hieronim a Santa Fé, zwalczali jak najmocniej te przesądy, nawet sam Pfefferkorn, występuje przeciw temu posądzeniu. W nowszych czasach słynny kaznodzieja wiedeński Veit, w kościele św. Szczepana, wiem to od naocznego świadka, kapłańskiem słowem i kapłańską przysięgą zaręczał, że znając wszystkie pisma religijne żydów, sumiennie może poświadczyć, iż to posądzanie jest fałszywe. A jednak baśń ta zachowała się i zapełnia wiele kart Pitavala wszystkich narodów i wieków do dziś dnia całem pasmem tego rodzaju procesów. W r. 1854 wielkiego rozgłosu nabrało śledztwo przeciw żydom w Saratowie, o taki sam czyn wdrożone. Car Mikołaj zwołał komisyę, której polecił zbadać umiejętnie podstawę tych oskarżeń. Komisya ta stanęła przeciw oskarżeniu. W r. 1879 znów sprawa głośna tego rodzaju w Kutais; wówczas Aleksandrów, który się wsławił obroną Wiery Zazulicz dobrowolnie podążył na Kaukaz i podjął obronę żydów i wyszedł z niej zwycięsko. W ogóle nie wiadomo mi, aby kiedykolwiek udowodniono żydom te zarzucane im zbrodnie.

(D. n.)

Sejm galicyjski.

(Dwudzieste trzecie posiedzenie.)

***Lwów,** 12 października.*

(H) Początek o godz. 11 min. 20.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski odczytał spis petycyj.

Rozprawy dzisiejsze nie budziły prawie żadnego interesu. Przedłożenie rządowe z projektem ustawy o budowlach w pobliżu kolei żelaznych, na wniosek p. Alfonsa Czajkowskiego prze-

---

Petersburg, Odessa i Moskwa.

USTĘP Z ŻYCIA MICKIEWICZA.

8) Napisał

Dr. Teofil Ziemba.

(Ciąg dalszy).

Dla uzupełni[illegible]adomości podanych w liście powyższym, [illegible] dodać szczegół, który po wielu latach sa[illegible]ewicz na emigracyi opowiadał.

Książe Wiazie[illegible]ry był prawdziwym naszego poety przyj[illegible] a nawet ilekroć później przybył do Paryż[illegible] u niego bywał, obiecał mu był wyjed[illegible]czas pozwolenie cenzury na druk Wall[illegible] w Moskwie, podobnie jak o wiele lat póź[illegible]tnie za jego protekcyą uzyskano pozwolenie [illegible] „Pana Tadeusza“ i innych dzieł Mickiew[illegible] w Warszawie.

Mickiewicz zrazu n[illegible]dził, że rzecz napotka na trudności, a zwła[illegible] że cenzorem został wówczas Meszczerski, [illegible]o on poznał był w Odessie, w kancela[illegible] generała Witte. Meszczerski widząc uprzej[illegible] generała dla naszego poety, odwiedzał go nie[illegible] w Odessie i okazywał mu dawniej wielką usłużnoś[illegible] Z tego powodu sądzić mógł autor „Walle[illegible] że sprawa cenzury pójdzie z nim łatwo [illegible] nadzieję wyraził nawet ks. Wiaziemskiemu.

— Nie znasz ty jeszcze R[illegible]syan! — odpowiedział mu książe, a gdy się nied[illegible]o potem obaj do Meszczerskiego udali i Mickiewicz odwołał się do dawnej z nim znajomości, pan cenzor przyjął go chłodno i z wielką powagą. Na zapewnienie zaś ks. Wiaziemskiego o historycznej, bo na dziejach krzyżackich opartej treści „Wallenroda“, odpowiedział Meszczerski, że mimo to mogą być w poemacie pewne polityczne tendencye lub aluzye; dlatego nie może dać zaraz swego pozwolenia, dokąd dokładnie poematu nie przeczyta

Po takiej odpowiedzi uznali obaj proszący za rzecz stósowną pana cenzora pożegnać, nie zostawiając nawet rękopismu w jego rękach. Mickiewicz mimo to nie tracił nadziei, że uzyska pozwolenie w cenzurze petersburskiej, dokąd też jeszcze w ciągu roku 1828 spodziewał się wyjechać. Nim to wszakże nastąpiło, zaszły jeszcze inne godne opowiedzenia wypadki.

V.

Miał nasz poeta już dość liczne grono znajomych i przychylnych w Moskwie domów, gdy jeszcze z końcem r. 1826 przybyli tam z Odessy Bonawenturowie Zalescy. Pozostali oni w tem mieście przez cały rok następny (1827), a poeta bywał prawie codziennym ich gościem. Można też w listach Malewskiego i Mickiewicza niejednokrotnie znaleźć świadectwo uprzejmej troskliwości, jaką pani Zaleska okazywała obydwom. — Raz np. pisze Malewski do rodziców, że nie mają własnego stołu i „objadają Zaleskich“; w innem zaś miejscu zachwyca się zrobionym dla niego przez panią Joannę szalem włóczkowym „tak ładnym i tak ciepłym, że katar powinienby o wiorstę od niego uciekać“.

Wkrótce czekała Mickiewicza jeszcze jedna bardzo przyjemna znajomość. Oto przybyła do Moskwy słynna już w całej Europie pianistka, pani Marya Szymanowska.

Starsza o trzy lata od naszego poety, bo urodzona w Warszawie w r. 1795, była pani Szymanowska (z domu Wołowska) wówczas jeszcze bardzo piękną i młodą kobietą. Wyszedłszy wcześnie za mąż za Józefa Szym... dzierżawcę dóbr otwoskich pod Warszawą, nie znalazła szczęścia w tem małżeństwie, które po kilkoletniem pożyciu zerwane zostało rozwodem [1]). — Wówczas, t. j. w roku 1820 postanowiła skorzystać ze swojego wykształcenia muzykalnego, aby dawaniem koncertów zapewnić utrzymanie trojga swych dzieci t. j. córek Heleny, Celiny i syna Romualda.

Niedługo też w pierwszorzędnych miastach eurepejskich dała się poznać i wszędzie budziła zapał powszechny. Najznakomitsi ludzie, nie wyjmując Goethego i Walter-Skotta wpisywali się do jej imiennika *), a pierwszy z tych jeszcze po kilku latach mówił o niej z uniesieniem do Mickiewicza: *Comme elle est charmante! comme elle est belle!*

Wiadomość o przybyciu sławnej w Europie artystki, a do tego Polki, powitali z uniesieniem, bawiący w Moskwie rodacy, a szczególniej poeta, nadzwyczajny miłośnik muzyki. Odtąd poznawszy ją wkrótce osobiście, był dla niej zawsze z przyjaźnią i szczerem uwielbieniem. Dowodzi tego piękny wiersz, napisany dla niej w owym czasie:

Na jakimkolwiek świata zabłysnęłaś końcu
Tobie wieszcze, jak Gwebry indyjskiemu słońcu,
Chylą czoła, wieńczone w nieśmiertelne liście,
I arf tysiącem twoje opiewają przyjście,
Zdziwisz się, kiedy nagle z cherubinów chóru,
Wyrwie się jakiś odgłos nieznany i dziki
Pomiędzy tryumfalne pieśni i okrzyki,
Jako wieśniak pośrodku królewskiego dworu;
Ale śmiały i wszystkich roztrącać gotowy
Pójdzie prosto ku tobie i z duszą obejmie.
Królowo tonów! Ty go powitasz uprzejmie:
To twój dawny znajomy—to dźwięk polskiej mowy.

Przyjazd najgłośniejszej naówczas Polki artystki i obecność najsławniejszego polskiego poety, przyczyniły się wielce do ożywienia towarzystwa moskiewskiego.

Obiady, bale, koncerta i rauty, odbywały się teraz bardzo często w najpierwszych salonach rosyjskich, a zaprzeczyć się nie da, że Polska miała znakomitych na nich przedstawicieli, bo takich, jak p. Szymanowska i — Mickiewicz.

Gdy zaś pierwsza zachwycała wszystkich swym muzykalnym talentem, poeta polski, samych nawet Rosyan, zdumiewał swojemi improwizacyami.

Naoczny świadek ówczesnych zabaw towarzyskich K. Polowoj opowiada, że razu jednego proszono Mickiewicza, aby improwizował, oczywiście w języku francuzkim, gdyż większa część towarzystwa nie znała języka polskiego. — Któryś z obecnych artystów począł grać na fortepianie, jakąś powolną minorową melodyę, gdy poeta tymczasem usiadł, zasłonił oczy ręką na chwilę — a po kilku taktach rzewnego adagia — usłyszano wspaniałą, lubo nie w formę wiersza ujętą, improwizacyę.

W r. 1873 pojawił się w „Ruskim archiwie“ (I. 1057) artykuł o Mickiewiczu, napisany przez bezimiennego autora, który jednakże znał dobrze Mickiewicza za czasów jego pobytu w Moskwie. Jest tam opis bardzo sympatycznego przyjęcia, jakiego Mickiewicz doznawał we wszystkich kołach rosyjskich. Jest i pochlebny wizerunek naszego poety, który umiał się wszędzie odpowiednio zachować, czy w pracowni uczonego, czy w salonach rozumnych kobiet, czy na wesołym przyjacielskim obiedzie.

Mickiewicz, według tego świadectwa, okazywał się zawsze człowiekiem rozumnym, dobrze wychowanym, form dziwnie delikatnych, pełnych prawdziwej a niewymuszonej dystynkcyi.

(D. c. n.)

[1]) Józef Szymanowski ożenił się później powtórnie, a córka jego z drugiego małżeństwa była Zofia, malarka, żona Teofila Lenartowicza.

*) Za pobytu jej w Wilnie wpisali się w jej album także obaj Sniadeccy i Antoni Górecki. Ostatni napisał taki wierszyk:

I mnie wzywając, pani chciałaś zażartować,
Ale ja dobrze wyjdę na tym żarcie,
Na tej co i Sniadecki zapiszę się karcie
I musisz pani pisanie me chować.

kazano komisyi budżetowej. (Przedłożenie to drukowaliśmy w wczorajszym numerze. Przyp. Red.)

Poseł Michał Popiel umotywował krótko swój wniosek (wczoraj drukowany) a dążący do zmiany § 18 ustawy o reprezentacyi powiatowej. Chodzi mu głównie o to, ażeby rzecz praktykowana prawie we wszystkich radach powiatowych, a mianowicie, zwrot rzeczywistych wydatków poczynionych przez członków reprezentacyj powiatowych — była ujętą w prawną formę. Wniosek zgodnie z wnioskodawcą, przekazał Sejm komisyi administracyjnej.

Krótką dyskusyę wywołało sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie bezpłatnego odstąpienia gruntu pod budowę zakładu dla anatomii patologicznej w Krakowie. Dr. Pilat odczytał wniosek tej komisyi, wczoraj już drukowany.

Ks. Pelczar wniósł dodatek tej osnowy, aby po słowach „odpowiedniego kawałka“, umieścić słowa „na placu przez komisyę wybranym przy ulicy Kopernika“.

P. Hoszard wyjaśniał, że w skutek tej poprawki Wydział nie mógłby wykonać uchwały, albowiem na placu przez komisyę oznaczym są liczne magazyny, budynki gospodarskie itp. Przyjmując więc poprawkę ks. Pelczara, nie możnaby już przyjąć dalszego wniosku komisyi, w którym mowa, że ani fundusz szpitalny, ani fundusz krajowy nie powinien być narażony na wydatki. Po przemówieniu ks. Pelczara, replice p. Hoszarda i przemówieniu sprawozdawcy, sprzeciwiającego się poprawce rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, Sejm przyjął bez zmiany wniosek komisyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wnioski komisyi górniczej (drukowane w numerze 234 *Reformy*) przyjęto bez zmiany po wymownem poparciu ich przez p. Gorayskiego który wykazywał ciężkie przejścia przemysłu naftowego w kraju.

Następnie bez dyskusyi uchwalił Sejm wniosek komisyi prawniczej (sprawozdawca p. Früchtman) następującej osnowy:

„Wzywa się rząd aby wyjednał ustawę orzekającą, że pożyczkom zaciągniętym w celu konwersyi długów wyżej oprocentowanych niż pożyczki o niższej stopie procentowej przysługuje ten sam stopień pierwszeństwa hypotecznego, jaki przysługiwał pożyczce skonwertowanej, jeżeli nowej pożyczce przyznane być mogą ulgi w opłatach skarbowych ustawą z 11 czerwca 1882 Ł. 59 dz. p. p. objęte, nowa pożyczka pod względem wysokości kapitału i ubocznych należytości nie jest większą od niespłaconej jeszcze w chwili konwersyi danej pożyczki, i jeżeli ta skonwertowana pożyczka wykreśloną została.“

Wniosek powyższy jest analogiczny z wnioskiem dr. Bilińskiego b. rektora wszechnicy lwowskiej,

P. Jan Czajkowski imieniem komisyi administracyjnej przedłożył wniosek następującej osnowy.

„Przyznaje się inspektorowi szpitali D-rowi Janowi Stella Sawickiemu prawo do pięcioleci *(quinquenium)* i emerytury, oraz na wypadek jego śmierci, pensyę dla wdowy jego i dodatki na utrzymanie i wychowanie sierót po nim pozostać mogących, w równej ze stabilizowanymi urzędnikami krajowymi mierze. Prawo do poboru pierwszego pięciolecia poczyna się z dniem zapadnięcia niniejszej uchwały Sejmu a pobór drugiego pięciolecia rozpocznie się z dniem ukończenia dziesięciu lat służby D-ra Sawickiego.“

P. Antoniewicz twierdzi, że inspektor szpitali krajowych jest niepotrzebny. Pierwotnie pobierał ten inspektor dyurnum, które później zamieniono na stałą płacę. Po ustąpieniu pierwszego inspektora chciano zwinąć tę posadą, ale zatrzymano ją dla osobistości dzisiejszego inspektora. Zdaniem mowcy, inspektor szpitalny nie ma nic do czynienia. Lekarzy kontrolować nie może a kontroluje tylko administracyę, ale do takiej czynności wystarczy urzędnik administracyjny. Mowca zapewnia, że gdyby był lekarzem nie przyjąłby nigdy posady inspektora, bo to ubliżałoby jego godności lekarskiej (?) A mimo inspektora — zdaniem mówcy — zarząd szpitala lwowskiego nie był dobry; Wydział musiał wysyłać komisye na skontra, które gospodarstwo znachodziły w bardzo złym stanie (?) Koszta leczenia nie ścigają zarządy szpitalne tak, że zaległości wynosiły obecnie do sumy $^1/_2$ miliona złr. Teraz pod tym względem dzieje się lepiej ale jest to zasługą marszałka a nie inspektora. Mowca wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi,

Ks. Sawa zaznacza, że mowa p. Antoniewicza zrobiła na nim wrażenie podobne do wrażenia, jakie odnosi się na widok gospodarza, który kroczy za wozem naładowanym zbożem i zbiera spadające kłosy, ale nie troszczy się o to, że po za jego plecami złodziej wykradł z komory kilka korcy zboża. Posada inspektora jest potrzebną tak, jak są potrzebne posady inspektorów szkolnych wobec rad miejscowych szkolnych, które należycie funkcyonują dopiero przy takim inspektorze; rady szpitalne, jakich domaga się p. Antoniewicz, nie zastąpią inspektora.

Za wnioskiem komisyi przemawiali jeszcze pp. Golejewski, Krukowiecki, Hoszard i sprawozdawca, poczem Izba przyjęła ten wniosek bez zmiany.

P. Hausner imieniem komisyi budżetowej przedłożył wniosek, ażeby Sejm pani Amelii Szeparowiczowej, wdowie po ś. p. dr. Janie Szeparowiczu, prymaryuszu szpitala powszechnego we Lwowie, wyznaczył stałą pensyę w kwocie 300 złr. rocznie.

Ks. Sawa podniósł zasługi zmarłego dra Szeparowicza. Padł on ofiarą swego zawodu; aby dać przykład, że kraj umie oceniać zasługi, wnosi mówca, aby A. Szeparowiczowej wyznaczył Sejm tytułem pensyi 600 złr.

P. Golejewski godząc się z wywodami ks. Sawy, proponuje kwotę 500 złr. Ks. Sawa odstąpił od swego wniosku, a po przemówieniu p. Hausnera, który osobiście przyłącza się do wniosku p. Golejewskiego. Izba przyjmuje kwotę 500 złr.

Nastąpiły rozprawy nad petycyami nieobciążającemi budżetu.

Petycyę p. Ksawery z Strzałkowskich Kowalskiej, siostry ś. p. Stanisława Strzałkowskiego, fundatora stypendyów, o wsparcie, na wniosek komisyi petycyjnej, przekazano Wydziałowi krajowemu do udzielenia według możności stałej zapomogi z zapisów fundacyjnych.

P. Pietruski zwrócił uwagę, że ta uchwała równa się zupełnej odmowie. albowiem dopóki fundacya nie weszła w życie, zarząd majątkiem należy do rządu, a potem przejdzie wprawdzie na Wydział krajowy, ale Wydział będzie musiał trzymać się postanowień aktu fundacyjnego, w którym niema znowu mowy o stałej zapomodze dla p. Kowalskiej.

Petycyę gminy miasteczka Piwniczna w sprawie budowy drogi z Piwnicznej do Szczawnicy, przekazano Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby wszedł w rokowania z radą powiatową i stronami interesowanemi i na przyszłorocznej sesyi przedłożył stosowne wnioski.

P. Edward Stadnicki żałuje, że budowa tej drogi, 19 kilometrów długiej, nie nastąpiła już dawniej kosztem kraju.

Nad petycyą Towarzystwa leśnego o subwencyę na wydawnictwo czasopisma, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Petycyę Bronisława Sokalskiego, nauczyciela szkoły 4klasowej w Złoczowie, o uzupełnienie płacy do wysokości płac systemizowanych lub zapomogę, odstąpiono kraj. Radzie szkolnej do możliwego uwzględnienia prośby o zapomogę.

Petycyę przysiołka Angelówka o oddzielenie od gminy Ożydowa, i utworzenia z niej gminy samoistnej. przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia stanowczego wniosku.

Petycye gminy Sarnki-dolne o przyjęcie kosztów leczenia Jana Terleckiego w kwocie $340^1/_2$ złr. na fundusz krajowy — zmusiła komisya odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania stanu majątkowego rzeczonej gminy i uczynienia stosownego wniosku.

P. Krukowiecki uczynił wniosek, aby całą tę kwotę odpisać gminie Sarnki-dolne i przyjąć ją na fundusz krajowy. Gmina nic tu nie zawiniła, bo p. Terlecki, prywatny oficyalista, nie był nawet jej członkiem, lecz „przypytał się“ do tej gminy.

P. Golejewski poparł wniosek Krukowieckiego a Izba przyjęła takowy.

Petycyę Wydziału powiatowego w Kossowie o subwencyę na rekonstrukcyę dróg powiatowych z Kut do Żabiego i z Kossowa do Żabiego, przekazano Wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia.

Koniec posiedzenia o godzinie 2ej minucie 5ej z południa.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia z dnia 13 bm. jest pomiędzy innemi pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia stypendyum imienia Jana Matejki. (O czem pierwsi podaliśmy wiadomość). Dziś wydano posłom to przedłożenie, które opiewa:

Wspaniały dar ofiarowany narodowi przez mistrza Jana Matejkę, wywołał już w wysokiej Reprezentacyi kraju doraźny i jednomyślny objaw uczuć wdzięczności i uwielbienia dla wielkodusznego dawcy, a manifestacya ta znalazła żywy i serdeczny odgłos na całej przestrzeni kraju a nawet daleko po za jego granicami.

Kraj i naród cały umieją ocenić wielkość ofiary i szlachetność pobudek, jakie nieśmiertelnego twórcę „Hołdu Pruskiego“ skłoniły do tego aktu zdumiewającej zaiste hojności i abnegacyi. Kraj i naród zapiszą Jana Matejkę w poczet swoich zasłużonych obywateli, jak go już umieściły w rzędzie największych swoich artystów, i z dumą wskazywać będą po wieczne czasy na ów „Hołd Pruski“ nietylko jako na arcydzieło sztuki polskiej, lecz także jako na dowód wymowny polskiej cnoty obywatelskiej.

Ale kraj, przyjmując taki dar z rąk mistrza, przyjął też na siebie obowiązek odwzajemnienia się.

Wielki artysta, który z miłości dla kraju składa mu w ofierze najlepsze ze swych arcydzieł, daje krajowi przykład ofiarności, który bez następstw pozostać nie może i nie powinien.

Pójść śladem wspaniałomyślnego artysty w kierunku przez niego wskazanym, że wielkoduszna myśl jego została pojętą i zrozumianą, a przytem dać mu sposobność do tem skuteczniejszego krzewienia w kraju tej sztuki, którą z taką chwałą dla siebie i chlubą dla narodu uprawia— oto zdaniem naszem jedyny sposób odwzajemnienia się mistrzowi za jego wielki czyn obywatelski, jedyny sposób, godny wielkiego artysty i kraju.

W tej intencyi i z tych pobudek Wydział krajowy ma zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Na jedno stypendyum imienia Jana Matejki o rocznych 1000 zł. a. w. dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie, którzy z celującym postępem szkołę tę ukończyli i celem dalszego kształcenia się za granicę udać się pragną — ma być wstawianą. począwszy od roku 1883, do preliminarza funduszu krajowego corocznie kwota tysiąca złotych a. w., jak długo Jan Matejko będzie dyrektorem powyższej szkoły.

2. Prawo rozdawnictwa tego stypendyum przysłużać będzie Janowi Matejce, jak długo będzie dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

3. Bliższe szczegóły tyczące się nadawania tego stypendyum, jego trwania, asygnowania, utraty i t. p. oznaczy Wydział krajowy za porozumieniem się z Janem Matejką.“

Korespondencya „Reformy“

***Paryż**, 8 października.*

(Monsignor Czacki.)

(=) Poza wczoraj prezydent rzeczypospolitej, jako głowa państwa, wręczał beret kardynalski monsignorowi Czackiemu, byłemu nuncyuszowi papieskiemu w stolicy Francyi. Odbyło się to z ceremoniałem całym, jakby p. Grévy był nie prezydentem respubliki, ale królem, jakby był nie uznanym i uznającym się niedowiarkiem, ale najprawowierniejszym kościoła katolickiego synem. Mszy słuchał, przyklękał, wysłuchał kazania, które wygłoszonem zostało po łacinie, następnie zamienił z nuncyuszem przemowy, to znaczy, odpowiedział na przemowę nuncyusza w tonie, czyniącym wrażenie takie, jakby to, co się obecnie we Francyi dzieje, złudzeniem poniekąd było. P. Grévy wystąpił w roli monarchy. Nie jego to wina, ale wina konstytucyi, sporządzonej dla jednego z trzech do tronu pretendentów, względem którego marszałek Mac-Mahon odgrywał rolę zastępcy tymczasowego. Generał roli swojej nie doprowadził do końca; p. Grévy nie przejął takowej; przyjąwszy jednak prezydenturę, znalazł się mimowolnie włożonym w formy, w których się wedle przepisów obracać musi. Formalizm to; za czasów monarchii nawet nikt na seryo tego nie brał, ale udawać przynajmniej było można, że się na seryo bierze; dziś zaś, i to upadło, cóż więc pozostało? — komedya. Nie używam wyrazu tego w znaczeniu, ubliżającem czemu lub komu-bądź, ale z tej racyi, że Francya wystąpiła obecnie, jako państwo czysto i na wskróś świeckie, całkowicie i wyłącznie nowożytne. Pozostałości przeto tego rodzaju, przejawiając się w ceremoniach racyi bytu niemających, czynią wrażenie niemiłe z tego mianowicie względu, że się znajdują w logicznej z zasadami państwowemi niezgodzie.

Zaznaczywszy nielogiczność tę, poświęcić należy słów kilka byłemu nuncyuszowi, bodaj dlatego. że nazwisko polskie nosi. Nie powiadam: „dlatego, że Polakiem jest“. Rzymski, kościelny kosmopolityzm zściera z człowieka znamiona narodowościowe. Monsignor Czacki, nosił jeno nazwisko, które mimo, że polskiem jest, w wymawianiu Francuzów traciło brzmienie polskie. Ogół— dziennikarski nawet — nie wiedział napewne, do jakiej przedstawiciel Ojca świętego należy narodowości. Pochodzenie jego nie miało znaczenia najmniejszego i nie odegrało roli najmniejszej. Monsignor, jeżeli wchodził w Paryżu w sfery polskie, to w te wyłącznie, w których „nasi nieobecni“ krążą i w których zaledwie wiedzą, że Polacy po polsku mówią. Rola jego tego wymagała może. A była to rola trudna! Mgnor Czacki wywiązywał się z onej bardzo dobrze, tak dalece dobrze, iż w sferach ultrakatolickich posądzanym był o sprzyjanie rzeczypospolitej. Zachowywanie się jego, tak wobec zniesienia klasztorów nieupoważnionych, jakoteż wobec sekularyzacyi wychowania elementarnego, nie podobało się ogromnie przewodnikom prawicy skrajnej. Pod auspicyami jego wytworzyło się stronnictwo katolików umiarkowanych, katolików-republikanów, uważających za rzecz możliwą doprowadzenie do porozumienia wszechstronnego pomiędzy państwem a kościołem. I to właśnie stało się powodem odwołania księdza Czackiego z Paryża. Intrygowano w Rzymie. Ojciec św. — jakoby — utrzymać go pragnął na stanowisko poczty wysuniętej; lecz uledz musiał nagabywaniom tej samej koteryi, co w Galicyi na Bazylianów Jezuitów naprowadziła. Takie w Paryżu pogłoski krążą. Sfery ultrakatolickie tryumfują; w innych atoli żałują go; republikanie zaś tę mu oddają sprawiedliwość, iż w momentach drażliwych i trudnych zachować umiał takt przyzwoity, nie narażając ani siebie, ani sprawy, której był przedstawicielem w obozie nieprzyjacielskim. P. Grévy powiedział mu to, w odpowiedzi na przemowę jego.

Ziemie polskie.

(Ruch wyborczy. — Gnębienie i zniewaga narodowości polskiej w W. ks. Poznańskiem. — Towarzystwo kredytowe ziemskie w Warszawie.)

W W. ks. Poznańskiem rozwija się żywy ruch wyborczy. Po powiatach odbywają się wiece wyborcze licznie uczęszczane na których wybitni obywatele wykładają naukę o wyborach, co i u nas wartoby naśladować. Niemcy ma się rozumieć nie próżnują; dokładają wszelkich starań, aby Polakom szkodzić, co powinno zachęcać nas do najżywszej agitacyi dla przeprowadzenia swoich posłów. *Kur. Pozn.* doradza Polakom mięszanie się w zapasy stronnictw niemieckich, przeszkadzanie wyborowi posłów należących do partyi knoblochistów, partyi środkowej, lub do wolnokonserwatywnej, a dopomaganie wyborom Niemców konserwatystów. *Dz. Pozn.* występuje przeciw tej taktyce i słusznie radzi zachować zupełną abstencyę od wyborów, w których rozgrywają się tylko sprzeczne interesa politycznych partyj niemieckich, o czem wczoraj pisaliśmy. Naszem zdaniem, Polacy przedewszystkiem starać się winni o przeprowadzenie narodowych kandydatów, nie powinni na nikogo się oglądać tylko swoje robić i głosować na tych, co stawać będą w obronie narodowości polskiej. Doradzanie Polakom mięszania się w spory niemieckie, uważamy za demoralizacyę narodowego obozu, a wszelkie kompromisy z Niemcami zawsze za wątpliwe. Naszem hasłem powinna być jedność przeciw Niemcom, tak samo, jak niemieckie stowarzyszenie wyborcze głosi jedność przeciw Polakom.

Rząd pruski do systemu gnębienia narodowości Polskiej dodaje przy każdej sposobności zniewagę; a jego urzędnicy, — którzy zresztą rywalizują w tem z p. ministrem Gosslerem, — otrzymali zdaje się w tym kierunku nieograniczone upoważnienie. — Jakkolwiek jesteśmy już do tego przyzwyczajeni, wypada jednak zapisać każdy nowy tego rodzaju objaw. Niedawno rektor jednego z gimnazyum poznańskich Gericke na zgromadzeniu pedagogów wypowiedział z trójnoga zdanie że „naród ujarzmiony. który nie tworzy osobnego państwa nie może mieć pretensyi, ażeby jego język mógł być w szkole używany jako wykładowy“. A dalej powiedział tenże: „Język niemiecki jest językiem kultury podczas, gdy polski jest mało rozwinięty i nieposiada tego warunku. Literatura polska jest na bardzo niskim stopniu.“ Na zgromadzeniu było wielu nauczycieli Polaków, niemożna więc inaczej tłómaczyć tej wycieczki p. rektora w zupełnie nieznaną mu dziedzinę języka i literatury polskiej, jak chęcią rzucenia Polakom obelgi w oczy. — O tem przemówieniu p. Gericke czyni uwagę *Germania*, że jeżeli pierwsze zdanie jest brutalnem *vae victis* świadczącem o małym rozumie p. rektora to drugie świadczy o wielkiej jego ignorancyi i nieuctwu, niemcy bowiem którzy znają język polski, wiedzą, że język ten najwyżej jest rozwinięty pomiędzy słowiańskiemi i nie wstydzi się porównania z niemieckim ani pod względem wykształcenia ani literatury.

Ogólne zebranie władz głównych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w roku zeszłym uchwaliło projekt zasad powiększenia skali pożyczek mających się na przyszłość udzielać na dobra ziemskie. Projekt ten przedstawiono do zatwierdzenia wyższej władzy w Petersburgu, która oświadczyła, iż będzie mogła go zatwierdzić, gdy zostanie wcielony do ogólnej kodyfikacyi przepisów obecnie Towarzystwem rządzących. Przed rokiem osobna delegacya kodyfikacyjna przedstawiła projekt kodyfikacyi ogólnemu zebraniu władz głównych Towarzystwa. Projekt ten wskutek długich obrad i dyskusyi wypadło w wielu punktach przerobić a następnie wcielić w niego zmiany dotyczące zasad podniesienia skali pożyczek Obszerna ta praca, przez wyznaczoną delegacyę ukończoną została i będzie przedmiotem obrad zgromadzonego obecnie w Warszawie ogólnego zebrania władz głównych Towarzystwa z udziałem prezesów dyrekcyj szczegółowych.

Z Rosyi.

(Prześladowanie unitów zesłanych. — Nadzwyczajny nadzór nad poddanymi austryackimi. — Ruch agraryjny w Kraju nadbałtyckim.)

Z korespondencyi *Dzien. Pozn.* z Noworosyjskiego kraju przytaczamy następujące szczegóły prześladowania unitów zesłanych do gubernii chersońskiej. Unici na wygnaniu cieszą się u ludu wiejskiego wielką popularnością i często się zdarza że lud ten przy spotkaniu się z unitą, całuje go w ręce. Chorzy udają się do nich w przekonaniu że ich modlitwa jest w stanie uzdrowić ich. Za to władze miejscowe znęcają się nad unitami do najwyższego stopnia, lubo według ich nawet zdania jedyną winą unitów jest to, że trwają mocno przy wierze ojców swoich. Zastosowano do nich rozporządzenie „o podnadzornych“ skutkiem czego narażeni są na liczne nieprzyjemości i prześladowania. Znęcają się nad niemi osobliwie uriadnicy, instytucya policyjnych służalców niecierpiana w całej Rosyi. Dzienniki rosyjskie przepełnione są opisami gwałtów i nadużyć popełnianych przez uriadników na ludzie wiejskim. Można sobie wyobrazić przez jaki czyściec przechodzą unici, przeciw którym władze rosyjskie systematycznie szczują uriadników, rozkazując im ażeby nie nosili szkaplerzy, to rewidować czy nie mają książek do nabożeństwa. Mnóstwo też wypisać można znęcań się nad unitami. We wsi Nowokamionce, ciężko pobito w kuźni Uliana Łysko za to, że nie dał się staroście wiejskiemu obrabować z rubla, przysłanego mu wraz z odzieniem. W Różanowce obił starosta Józefa Warczuka za to, że nie chciał iść do popa, w Bałuchininie zaś unitę Grzegorza Horbowicza zbił uriadnik za to, że upominał się o stołowe i t.d. W niektórych miejscowościach wzywano niedawno uuitów, ażeby wyrazili żądania swoje, gdzie chcą zamieszkać.

W odeskim powiecie w miasteczku Kurfsewo-Pokrowskie, prystaw Ternowanow rzekł:

— Do domu wrócić nie możecie, lecz możecie wybrać za miejsce swego pobytu tylko gubernią chersońską.

— Nie dlatego wywieziono nas zakutych w kajdanach, ażebyśmy się rozporządzali waszą ziemią: mamy własną, na której nie dają nam żyć spokojnie.

— Gubernator rozkazał spisać z was protokół i odesłać mu go — odpowiedział z największą złością stanowy.

— Nie tykajcie niewinnej krwi, bo krew niewinna woła o pomstę do Boga. Poprzednik wasz znęcał się nad nami a dziś został na bruku w największej nędzy. Pan Bóg pokazał moc swoją.

— Czy to za was pokutuje mój poprzednik? zapytał z ironią nowy prystaw

— Nie wiemy ale Bóg o tem wie,

— W każdym razie lepiej mu niż wam.

— O nie, nam lepiej. Gdy my będziemy obdarci, to każdy nawet z was Rosyan powie: oto biedny i nieszczęśliwy naród; umiera z głodu, a ciała swego nie ma czem okryć. Zabrał go rząd z ziemi rodzinnej, nie daje mu ani wsparcia, ani sposobu do życia. Tak mówią już wszędzie włościanie. O prystawie zaś i dzieciach jego, które zostają w nędzy i świecą kolanami powiedzą: „Pan Bóg ukazał moc swoją“.

Prystaw zamyśliwszy się głęboko. odezwał się, że trzeba koniecznie podpisać, gdzie żądają osiąść. Nic mu na to unici nie odpowiedzieli“,

Przy dzisiejszym kierunku polityki względem unitów powrót zesłanych do kraju rodzinnego jest niemożliwym i rząd zmierza do osiedlenia zesłanych unitów na stałe mieszkanie w Chersońszczyznie, chcąc za pomocą podstępu wymódz od nich oświadczenie, że z własnej woli zostają w chersońskiej gubernii.

W ostatnich czasach nakazano w generał-gubernatorstwie odeskiem zwracać szczególną uwagę na poddanych austryackich zamieszkałych w Rosyi za paszportem, lub przebywających czasowo. Śledzenie to motywuje się otrzymaniem wiadomości przez rząd rosyjski o spiskach socyalistycznych w Austryi i że austryaccy socyaliści pozostają w ścisłem porozumieniu z rewolucyonistami rosyjskimi. Wskutek tego rząd rosyjski wydał sekretne rozporządzenie o ustanowieniu nadzwyczanego nadzoru na rosyjsko-austryackiej granicy i na statkach za pomocą osobnych agentów policyi państwowej. Wkrótce po wydaniu rozporządzenia aresztowano na jednym z statków kursujących po Dunaju ośmiu ważnych przestępców politycznych. Z Odessy wywieziono ich osobnym pociągiem wprost do Petersburga.

O ile się zdaje, kwestya agraryjna, nurtująca wśród ludu rosyjskiego, naprzód wybuchnie w prowincyach nadbaltyckich. Z Rygi donoszą nam, że w wielu miejscach tworzą się uzbrojone oddziały chłopów, które kryją się po lasach, odgrażając właścicielom większych posiadłości. Niedawno dziedzic dóbr, Grothus-Vichsstrauten, w powrocie do domu, śmiertelnie został ugodzony strzałem padłym z lasu. W ostatnich czasach inny właściciel dóbr, Reck v. Suderhoff, otrzymał wyrok śmierci od tajnego agraryjnego komitetu wykonawczego. Mając potrzebę wyjechania z domu, dla bezpieczeństwa p. Reck nakazał swej służbie utworzyć pewnego rodzaju eskortę. Na drugi dzień, służba otrzymała list następującej treści: „Bracia! wasz pan skazany jest na śmierć i trzymajcie się zdala od niego, abyśmy mimo naszej woli, przypadkiem wam szkody nie przynieśli, gdy wyrok wykonywać będziemy“. W skutek tego, służba odmówiła swemu panu ochrony jego osoby, a pan zamknął się w domu.

Sprawy krajowe.

Przeciw twierdzeniu *Dziennika Polskiego* jakoby w internacie dla młodzieży ruskiej OO. Zmartwychwstańców i w gimnazyum ruskiem we Lwowie szerzyły się moskalofilskie dążności, wystąpił z zaprzeczeniem rektor ks. Kalinka i dyrektor gimnazyum ks. Ilnicki. Obydwaj stanowczo dopominali się wymienienia faktów, na których *Dziennik Polski* oparł swoje twierdzenia. Dziennik nie cofa się i oświadcza, iż między młodzieżą gimnazyalną objawiają się dążności schyzmatyckie.

Wydział krajowy wystósował do komisyi budżetowej pismo, w którem żali się, że udzielony komisyi okólnik, objaśniający wiadome rozporządzenie Wydziału w sprawie szpitalnej ogłoszony został w *Dzienniku Polskim.* Zdaniem naszem pisze *Dz. polski* zachowywanie tajemnicy w tej sprawie, którą zainteresował się kraj cały, nie jest stosownem, gdyż zmiana zdania, a nawet przyznanie się do winy w sprawie, która nie jest zasadniczą, nie przynosi nikomu ujmy, a częstokroć jest nawet chlubnem świadectwem poczucia obywatelskiego.

Sprawa Banku krajowego przyjdzie dziś lub jutro pod obrady koła poselskiego. Na liście członków rady nadzorczej, którą zaproponuje Wydział krajowy, nie ma p. Wereszczyńskiego, o czem przedtem donosiliśmy, gdyż jako członek Wydziału krajowego nie mógłby równocześnie funkcyonować w radzie nadzorczej. Pewną jest natomiast rzeczą, że zaproponowani zostaną między innymi pp. hr. Męciński, Stan. Markiewicz kupiec, Bogdan właśc. dóbr tudzież jeneralny dyrektor dóbr hr. Alfreda Potockiego i prof. dr. Leon Biliński.

(Dziennik polski).

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 13 października.*

Jaki wpływ wywrze reforma wyborcza na skład reprezentacyi państwa, nie da się przewidzieć. Kataster wiedeńskiego magistratu obliczył, że we Wiedniu jest 25.000 płacących 5 złr. podatku zarobkowego. ale z tych, ze względu na inne wymogi, utrudniające otrzymanie prawa wyborczego, tylko trzecia część, 8871 to prawo otrzyma. Mianowicie 1106 sklepikarzy, 918 handlarzy wiktuałami, 849 stolarzy, 1849 krawców, 1835 szewców, 184 ślusarzy, 1216 przekupniów targowych, 715 posługaczy publicznych, 158 takich, co sprzedają „maroni, kasztany świeże gorące“, 7 pucobutów i t. d.

Zaś w Czechach, które obecnie wysyłają 46 konserwatystów a 46 liberałów, na 23 reprezentantów wielkiej własności jest 12 konserwatywnych a 11 centralistów niemieckich. Po podziale wielkiej własności na sześć grup wyborczych, może się przesunąć większość konserwatystow na 47. liczba liberałów zmniejszy się do 39, a o 6 mandatow będzie walka.

Wszelkie usiłowania lewicy połączenia wszystkich austryackich Niemców pod jednem berłem Herbsta i Schmeykala, rozbijają się na konserwatystach niemieckich. Za rezolucyą niemieckiego liberalnego stowarzyszenia w Villach, dążącą do porozumienia z klerykałami poszła już i „latarnia morska dla zachodnio-czeskich Niemców“, jak br. Boos nazwał teutoński „Verein“ w Pilzen. Otóż ogłasza teraz wydział klubu Liechtensteina, że dotąd między tymże a delegatami lewicy dotąd nie było żadnych transakcyj.

Z powodu czeskiej mowy burmistrza Pragi, szereg niemieckich radnych miasta wystąpił z rady miejskiej.

Jak położyć koniec Irredencie na południu monarchii, powiedział poseł dr. Tonkli w Tolminie przed wyborcami. „Włoską Irredentę wychowały dawniejsze rządy, które popierając Italienissimów, Sławianom usuwały coraz bardziej grunt z pod nóg. Ponieważ cały kraj nabrzeżny oprócz nie znacznej włoskiej mniejszości zamieszkują Sławianie, to naturalny środek, za pomocą którego zgnębić można zdradziecką Irredentę, łatwo da się odszukać. Jak to już nie jednokrotnie podnoszono, Irredentystów w ten tylko sposób trzymać można w szachu, jeżeli wszyscy Sławianie krajów połódniowych połączeni zostaną w jeden okręg administracyjny i jeżeli Sławianom tej nowej Illiryi albo Slowenii udzielonem będzie zupełne narodowe równouprawnienie. Na tej opoce musi Irredenda roztrzaskać swą głowę. W usiłowaniu tem musimy jednak wytrwać aż do osiągnienia wielkiego celu“.

Na posiedzeniu Sejmu węgierskiego, z którego wczoraj pobieżnie podaliśmy sprawę. wniósł dep. Simonyi interpelacyę, jakie p. prezydent ministrów ma projekta ustawodawcze w celu stanowczego zapobieżania ponawianiu się rozruchów antiżydowskich. Minister Tisza odpowiedział, iż jako środki z pomocą których kwestyę żydowską pomyślnie załatwić będzie można, uważa przedewszystkiem projekt ustawy przeciw lichwie. o małżeństwie chrześcian z żydami i projekt ustawy przemysłowej. W żadnym jednak razie rząd nie przygotuje przedłożenia, któreby żydom utrudniać mogło nabywanie posiadłości ziemskich.

Ks. Łabanow-Rostowski, nowy ambasador rosyjski przy dworze wiedeńskim, wręczył cesarzowi listy uwierzytelniające w obecności całego składu ambasady. Dyplomata ten nie jest wprawdzie panslawistą czystej krwi, ale z pewnością nie pogardzi intrygą dyplomatyczną, nieprzyjazną dla Austro-Węgier.

W Petersburgu obiegają od pewnego czasu pogłoski o spodziewanem ustąpieniu ministra Tołstoja i Bungego. Powodem do ustąpienia Tołstoja ma być bierna opozycya generał-gubernatorów względem rozporządzeń ministra spraw wewnętrznych. Następcą Tołstoja ma być hr. Piotr Szuwałow. Bungego zaś Abaza. Wiadomość tę podaje *Presse*. Są to pogłoski wprawdzie, ale zawsze dają one pewne wyobrażenie o rozstroju w organizmie rządowym Rosyi.

Na przestrzeni między Ekaterynodarem Noworosyjskiem i Żmerynką aż do Nowosielicy na granicy austryackiej rozpoczęły się prace przedwstępne do budowy kolei żelaznej.

Sławianofilskie dzienniki rosyjskie omawiają kwestyę Kilji z pewnem rozdrażnieniem i

w tonie bardzo stanowczym. *Now. Wrem.* pisze: Międzynarodowa komisya powinna być tylko wdzięczną Rosyi za jej usiłowania dążące do uspławienia komunikacyi z odnogą Kilia, jeżeli istotnie członkom tej komisyi zależy na rozwoju żeglugi na dolnym Dunaju. Ale komisya obawia się ciągle, że Rosya w takim razie wyzyskałaby wszystkie korzyści swojej sąsiedniej pozycyi. Dzienniki rosyjskie powtarzają chórem, że Austrya nie ma prawa mięszania się w tę kwestyę.

Zwrot w kołach inteligencyi francuskiej, który niedawno na naczelnem miejscu zaznaczyliśmy, zwrot w kierunku pracy nad podniesieniem uczuć patryotycznych, cnót obywatelskich, ducha poświęceń, męzkości i ducha wojowniczego, w narodzie bardzo bogatym i zniewieściałym, a chorym z upadku moralnego, w jaki go cesarstwa wtrąciły, robi wielkie postępy. W poważnym organie, niegdyś Jules Simona, a dziś prezydenta Izby Brissona, ogłasza historyk Francyi, patryota, senator Henri Martin pismo, w którem zaleca przeniesienie „obywatelskiego i wojowniczego wychowania", które się tak rozwija w miastach i do gmin wiejskich. Prezydent ligi patryotów zaleca zawiązywanie towarzystw wszelakich, gimnastycznych, stowarzyszeń młodzieży rzemieślniczej, towarzystw ratunkowych. Wzorem jest departament Jura, gdzie generalny sekretarz ligi patryotycznego wychowania dokazuje cudów na polu wojowniczego wychowania młodzieży. Ta liga, stworzona przez Martina, dąży do tego, żeby każda gmina miała swój samodzielny związek, związki kantonów łączą się w jeden kantonalny ze swym wydziałem itd. Wszystkie towarzystwa, „które moralność młodej Francyi podnieść i w niej *„sursum corda"* wywołać mają, winny połączyć się w jeden bratni związek; myśl to święta i płodna". Propaganda robi postępy. W Jura składają obywatele składki, gminy dopłacają resztę i werbuje się młodzież od 13 do 20 lat i udziela się im nauki bezpłatnie. Każda wieś kupuje najprzód trzy karabiny do nauki w strzelaniu i t. d. H. Martin zachęca do konferencyj, odczytów, które więcej wartają, jak propaganda książek i druków; zaleca zbieranie się przy okazyi obchodów patryotycznych, pamiątkowych rocznic, odsłonięć pomników dla patryotów. — Nie potrzebujemy dodawać, że Niemcy zauważyli tę propagandę i patrzą się na nią z niemałem rozdrażnieniem.

Posypały się ze wszystkich stron mniej lub więcej urzędowe zapewnienia, że Anglia jeszcze gabinetom nie przedłożyła swoich zamiarów w sprawie Egiptu, że więc o przyjęciu lub odrzuceniu odnośnych propozycyj przez mocarstwa nie ma mowy. W tym sensie za *Fremdenblattem* pisze teraz i *Jour. de St. Petersb.* — Tymczasem członkowie gabinetu St. James w mowach przed wyborcami i na meetingach stronnictw, odchylają powoli zasłonę z polityki Anglii w Egipcie. Najważniejsza jednak kwestya, w jaki sposób rząd królowej Wiktoryi zamierza zabezpieczyć preponderancyę Anglii nad Nilem, jest dotąd tajemnicą. Podane we wczorajszej depeszy oświadczenia Dodsona i Courtney'a nie rozjaśniają tej kwestyi. — Zarzuty okrucieństw czynione angielskiemu wojsku przez *Gaz. Kol.* pominęła prasa angielska, lub odrzuca je, zarzucając nieprawdę. Zarzuty były z różnych źródeł poważnych, tem więc postępowaniem prasa angielska plamy tej nie zmaże. *Gaz. St. James* domaga się surowego śledztwa w tej sprawie. — Rząd angielski dąży do wykupienia akcyj kanału Suezkiego. Paryski dziennik *Paris* donosił, że rząd angielski zamierza wykupić 200.000 delegacyj akcyj suezkich, ale na drugi dzień zniżył tę cyfrę do połowy. Wiadomo, że Disraeli w swoim czasie, dowiedziawszy się, że rząd francuski zamierza wykupić akcye będące w posiadaniu kedywa, telegraficznie kazał uprzedzić Francuzów i zakupił na raz, na własną odpowiedzialność 176.000, na 400.000 akcyj Suezkich. Była to stanowczo większa niespodzianka i donioślejszy *coup* polityczny, jak zajęcie w jednej nocy kanału Suezkiego przez Seymoura.

W dyplomatycznych sferach Stambułu, z wielkiem spoglądają niedowierzaniem i obawą na przyszły stosunek Turcyi do Egiptu. Sułtan sam na radzie ministeryalnej miał wyrażić się, iż boi się, aby Egipt nie wyłamał się z pod zwierzchności sułtańskiej. Ewentualności takiej nie oczekują nigdzie z większem upragnieniem, jak nad Nilem, gdzie podwójne opłacanie się Turcyi i Anglii musiałoby w końcu sprowadzić ruinę. Jeżeli Izba notablów zwołaną zostanie, to wyjdzie na jaw bardzo żywa agitacya za ogłoszeniem niezawisłości Egiptu od Turcyi. Pewna część notablów nosi się nawet z planem obdarzenia kedywa tytułem króla; wszystkie te projekta znajdują ze strony Anglii milczące potwierdzenie, nie bacząc zaś na te zakulisowe roboty, prowadzi Anglia na drodze urzędowej rokowania z Portą w sposób znany już aż nadto z rokowań w sprawie konwencyi wojennej.

Sprawy miejskie.

Lwów, 12 października.

Przewodniczący wiceprezydent p. Wacław Dąbrowski poświęca kilka słów pamięci zmarłego ś. p. Milikowskiego byłego radnego. Rada przez powstanie uczciła pamięć zmarłego. Następnie sekretarz p. Wilkowski odczytał wszystkie akta dotyczące sprawy wydalania ze szpitala lwowskiego, zażądane przez Radę miejską.

I tak odczytał najpierw: odpowiedź Wydziału krajowego na prośbę reprezentacyi miasta cofnięcia rozporządzenia Wydziału krajowego z 27 lipca 1880, w której Wydział krajowy prostuje, lub wprost zaprzecza fakta przytoczone w memoryale Rady miejskiej. Sprostowania te jednak wywołnją homeryczny śmiech u wszystkich radnych — dotyczyły one bowiem przeważnie niedokładnych dat lub przekręconych nazwisk żydowskich (np. nie Józef Hecht, lecz Salamon Josel Hecht). Dalej odczytano replikę magistratu na powyższe pismo, w której magistrat wykazuje, o ile Wydział krajowy źle był poinformowany.

Następnie zapytuje radny p. Głodziński, czy prezydent udawał się do p. marszałka w sprawie śledztwa dyscyplinarnego wytoczonego p. Żulińskiemu.

Prezydent polecił odczytać sekretarzowi pismo prezydenta do p. marszałka i tegoż odpowiedź. Pismo opiewa:

Uchwałą zapadłą jednogłośnie na posiedzeniu d. 18 września br. wezwała mnie Rada król. stoł. m. Lwowa, ażebym udał się do Wys. Wydziału kraj. z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, czy i o ile prawdziwą jest kolportowana przez tutejsze dzienniki wiadomość, że członkowi Rady miejskiej dr. Tadeuszowi Żulińskiemu wytoczone zostało przez Wys. Wydział krajowy śledztwo dyscyplinarne z powodu, iż jako radny i referent sekcyi sanitarnej Rady miej. odczytał na posiedzeniu Rady wypracowany przez Magistrat, i przez rzeczoną Sekcyę aprobowany memorjał gminny m. Lwowa do Wysokiego Sejmu kraj. w sprawie nieuleczalnych chorych ze szpitala powszechnego wydalanych. Jakkolwiek w obec faktu, że Wys. Wydział krajowy nie żądał dotychczas od Magistratu aktów tej sprawy dotyczących, z których przekonać się łatwo czyli p. dr. Żuliński postąpił niewłaściwie w obec Wys. Wydziału krajowego, pozwoliłem sobie w odpowiedzi na odnośną interpelacyę wyrazić powątpiewanie moje o prawdziwości pogłoski dziennikarskiej, to jednak w wykonaniu jednomyślnej uchwały Reprezentacyi m. Lwowa mam zaszczyt prosić Wys. Prezydyum o urzędowe w tej mierze wyjaśnienie, zwłaszcza że Reprezentacya ta zaniepokojoną została w wysokim stopniu insynuowanym Wysokiemu Wydziałowi krajowemu przez dzienniki zamiarem ograniczania swobody obywatelskiej i wolności słowa radnego podczas publicznych obrad Reprezentacyi miasta, z drugiej zaś strony p. radny dr. Żuliński, jako jedyny referent Sekcyi sanitarnej Rady miej. w sprawach podobnych był tylko wykonawcą uchwał powziętych na podstawie sprawozdań Fizykatu miasta, przez komisyę budżetową, Magistrat i Sekcyę sanitarną, a ostatecznie i przez Radę miejską.

We Lwowie dnia 20 września

Dąbrowski m. p.

W odpowiedzi przesłał p. Marszałek krajowy następujące pismo: Zwracam szanowne pismo z d. 20 września br. do l. 905. bez odpowiedzi albowiem reprezentacya miasta Lwowa nie zostaje pod względem hierarch'ii urzędowej w takim stosunku do Wydziału krajowego, iżby jej służyć mogło prawo podobnego pytania. — Lwów dnia 5 października 1882. Marszałek krajowy Zyblikiewicz m. p. do JWgo Prezydenta król stoł. miasta Lwowa.

Odpowiedź marszałka wywołała ogólne obórzenie.

(d. c. n.)

Kronika.

Kraków, 13 października

Pogoda znowu kaprysi. Po kilku dniach jasnych i ciepłych, dziś znowu dżysto, zimno i wietrzno.

Prof. Józef Szujski nie przyszedł jeszcze do zdrowia i w skutek porady lekarskiej zmuszony będzie wstrzymać się w zimowym kursie od wykładów na Uniwersytecie jagiellońskim.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło 11 b. m. zwyczajne posiedzenie, na którem najpierw doc. dr. Pareński okazał i objaśnił nowy stetoskop, a następnie doc. dr. Obaliński przedstawił w wielce zajmującym wykładzie krytyczne uwagi nad dwoma przypadkami trepanacyi czaszki dokonanymi przez siebie z pomyślnym wynikiem; w końcu mówił dr. Wasylewski o leczeniu cukrzycy jodoforem.

Wystawa prac, nadesłanych na konkurs artystyczny, otwartą została wczoraj w lokalu Koła lit. i może być codziennie zwiedzaną od godz. 10 rano do 4 popołudniu. Wstęp 20 centów, bilet familijny 50 centów. Dochód z wystawy obrócony będzie na zasilenie funduszu, przeznaczonego na zakupno „Gladiatora" Welońskiego.

Restauracya kościoła św. Anny dzięki zapobiegliwości i energii obecnego proboszcza ks. Bukowskiego podjęta w r. 1878, została w roku bieżącym szczęśliwie ukończoną. Oprócz robót mających na celu gruntowne zabezpieczenie budowy kościoła, całe jego wnętrze zostało odmalowanem odpowiednio, freski na ścianach oczyszczone a figury, obrazy rzeźby i mozajki umiejętnie oświeżone i naprawione. Prócz tego odrestaurowano zupełnie ołtarz grobu św. Jana Kantego oraz wielki ołtarz, w którym mieści się św. Anna pędzla Jana Elentra nadwornego malarza Jana III. Sprawiono także nowe popiersie św. Jana z marmuru kararyjskiego w miejsce skradzionego, wreszcie przez przystawienie przysionka w drzwiach wielkich zapobieżono dotkliwym przeciągom. Dla przeprowadzenia tych robót, które kosztowały ogółem 5.000 złr. Wydział kraj. złożył 1.000 złr. fundusz restauracyjny kościoła przyczynił się sumą około 800 złr., resztę zebrano ze składek i ofiar dobroczynnych. Spodziewać się należy, iż wkrótce dokonaną również zostanie restauracya organów, które obecnie w bardzo opłakanym znajdują się stanie.

Koncert śpiewaczki panny Walter i pianisty Laszwera odbędzie się przy udziale miejskiej orkiestry w poniedziałek d. 16 b. m. w sali teatralnej

Bracia Rantzau, komedya w 4 aktach Erckmanna i Chatriana, przedstawiona po raz pierwszy w marcu b. r. w teatrze *Française* ukaże się jutro na scenie tutejszej. Rozgłos, jaki poprzedza pojawienie się tej sztuki u nas, każe po niej spodziewać się wiele. Krytyka, zwłaszcza paryska, chwali nadzwyczaj zaciekawiający węzeł dramatyczny, chwali również charakterystykę postaci i w ogóle całe dzieło stawia w rzędzie utworów, które na deskach teatru *Française* jedno z silniejszych w ostatnich czasach wywarły wrażenie. Treść sztuki została zaczerpiętą ze znanego oddawna zbioru alzackich opowieści Erckmanna i Chatriana.

Pod arkadami Sukiennic nigdy może nie było tłumniej jak wczoraj popołudniu, gdy na Rynku przygrywała świeżo zorganizowana kapela cywilna pod kierunkiem p. Wrońskiego. Widać, że młoda orkiestra zaczyna dla siebie budzić u publiczności zajęcie. Za niem pójdzie zapewne i poparcie, bez którego nic przeprowadzić nie można. Do najpierwszych zadań, jakie wspomniana orkiestra ma do spełnienia, zaliczylibyśmy: potrzebę powiększenia liczby fletów i klarnetów, które w stosunku do basów zbyt są słabo reprezentowane.

Plany p. Prylińskiego. Dzisiejszy *Dziennik Polski* donosi, że Wydział krajowy zamianował komisyę do ocenienia przedłożonych przez p. Prylińskiego planów restauracyi zamku na Wawelu. Tymczasem tak nie jest. Pp. Zacharyewicz, Hochberger i Janowski, mają tylko zbadać koszta poniesione przez p. Prylińskiego i ocenić materyalną wartość planów, czyli wynagrodzenie za pracę artystyczną p. Prylińskiego. Ze stylizacyi zaś *Dz. Pol.* wynikałoby, że panowie ci mają ocenić pracę p. Prylińskiego ze stanowiska artystycznego.

Ze Lwowa donoszą: W obec zamiaru nadania Matejce obywatelstwa honorowego zwrócił uwagę prezydent, że Matejko jest już obywatelem honorowym m. Lwowa, w skutek tego Rada uchwala jednogłośnie wysłać deputacyę złożoną z prezydenta i dwóch radnych do mistrza, aby mu złożyć imieniem miasta hołd za wspaniały dar uczyniony krajowi.

W Jędrzejowie w d. 9 b. m. pożar pochłonął około 12 domów. Ratunku dla braku narzędzi nie było żadnego.

Kółka rolnicze. „Korespondent Płocki" porusza myśl organizacyi zebrań rolniczych, na których zgromadzeni właściciele większej i mniejszej posiadłości mogliby debatować nad sposobami podniesienia rolnictwa i nad potrzebami ekonomicznemi wogóle. Za przykład doniosłości tego rodzaju zebrań, przedstawia rezultaty, jakie przyniosły kółka rolnicze, istniejące od lat przeszło dziesiątka w poznańskiem i zachęca większych właścicieli do porozumienia się w tym celu i do przedsięwzięcia odpowiednich starań u władzy.

„New-York Herald" zajmuje się budową teatru w Krakowie, donosząc, iż nowy przybytek muzy ma być wzniesiony na wzór teatru Constanzi w Rzymie.

Pod błogiemi rządami Austryi, Bośnia rośnie jak na drożdżach, niezadługo cywilizacya zachodu ogarnie umysły wszystkich mieszkańców tego kraikn — w Serajewie już dziś jest opera niemiecka, a występujące w niej śpiewaczki i chór złożony z Germanii cór — cieszą się niemałem powodzeniem.

Z Florencyi wybiera się do Austryi w celu dawania koncertów, orkiestra złożona z 70 członków.

Adelina Patti wyrusza w dniu 21 bm. z Liverpolu do Ameryki, gdzie za każde wystąpienie zapewniono jej sumę 20.000 franków. Oprócz tego akademia muzyczna w Nowym Yorku przyrzekła jej za udział w koncertach drobnostkę — milion franków.

Autorowie sztuki Madame le diable, która obecnie nadzwyczajnem cieszy się powodzeniem w teatrze paryskim Renaissance, wpadli na oryginalny pomysł. Oto ponieważ d. 15. bm. przypada setne przedstawienie tej sztuki, przeto dla uczczenia tego dnia postanowili jej twórcy wszystkim tym, którzy należą do składu teatru Renaissance opłacić czynsz mieszkalny. Nie ma co mówić, wspaniale jeżeli tylko prawda.

Marki pocztowe. Wyrobem marek i kopert pocztowych w Berlinie dla całego państwa niemieckiego zajmują się wyłącznie kobiety. Dziennie na przygotowanie wspomnionych marek i kopert zużywa się 40 centnarów papieru. Przed wyciśnięciem stempla wartościowego papier poddaje się gumowaniu stosowną maszyną, która go za pomocą pendzli tą lepką zwilża masą. Wysuszone na stosownych rusztowaniach arkusze przechodzą do drukarni. Dziennie do nagumowania papieru zużywa się blisko centnar gumy arabskiej. Państwo niemieckie potrzebuje dziennie około czterech milionów marek do wysyłki zarówno wonnych listów... miłosnych, jako i chłodnych korespondencyj handlowych.

Wiadomości urzędowe. Konkursa: Posada asystenta przy katedrze fizyki przy lwowskiej szkole politechnicznej, termin do 15 listopada. Posada adjunkta w IX randze przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, lub przy innym sądzie kolegialnym, lub powiatowym — termin do 20 października b. r. —

Repertoar teatralny.

Sobota 14 paźdz.: „Bracia Rantzau", sztuka w 4 aktach z francuskiego Eremanna i Chatrian, przełożył J. Arwin, po raz pierwszy Rozpocznie uwertura: „Kwiat alpejski" Tittla.

Niedziela 15 paźdz.: „Stara Baśń", po raz czwarty. Uwertura: „Biała dama" Boildieu.

Wtorek 17 paźdz.: „Bracia Rantzau" po raz drugi. Marsz. „Sen nocy letniej" Mendelsohna.

Czwartek 19 paźdz.: „Bracia Rantzau" po raz trzeci. Uwertura: „Liebeszauber" Müllera.

Sobota 21 paźdz.: „Odette" W. Sardou.

Dział ekonomiczny.

Wystawa kółek rolniczych włościańskich w Inowrocławiu uroczyście została otwartą dnia 11 bm. przez p. Kozłowskiego wicepatrona kółek na Kujawach w obecności zacnego patrona p. Jackowskiego, delegatów centralnego zarządu tow. gospodarczego obywateli ziemskich, reprezentantów prasy i licznego napływu włościan. W mowie podniósł p. Kozł. ważność wystawy w obec zmiany systemu gospodarczego uprawy zboża na system mający powiększyć dochód przez uprawę buraków cukrowych i wychów inwentarza. Dziesięć kółek włościańskich wystawiło 185 koni, które siłą, dzielnością, wzrostem i piękną budową wprawiły w zdumienie obecnych. Konie odznaczały się szlachetnością krwi i szkoda takich rasowych zwierząt do pracy rolnej. Mniej okazałą była wystawa bydła rogatego. Na wystawie stwierdzono w ogóle znakomity postęp w gospodarstwach włościańskich.

Wiedeń, 11 października.

Pszenica na wiosnę rok 1883 9·80 — 9·82, gotowa —·———·—, na jesień 9·72 — 9·75. Owies na wiosnę 6·67 — 6·72. Owies na jesień 6·55 — 6·57. Owies handlowy 6·15 — 6·35. Zyto węgierskie 7·60 — 7·90 Zyto na wiosnę 1883 7·62—7·65. Zyto na jesień 7·30 —7·35. Kukurudza na wrzesień paździer. 8·40—8·45 gotowa 8·35—8·50.

Spirytus 31·50—31·75.

Nafta 22·50—22·75.

Ostatnie wiadomości.

W Wilnie dozwolono na wydawnictwo pisma codziennego *Jeżedniewnyj Listok* zawierającego doniesienia informacye i depesze,

Studya drogi żelaznej między Wilnem a Równem zostały już rozpoczęte.

Radca nowogrodzkiego rządu gubernialnego Hajking mianowany został podolskim wice-gubernatorem.

Rosyjskie ministerstwo wojny utworzyło wojskową techniczną komisyą, której polecono zbadanie granicy zachodniej. Komisya ta objechawszy Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę przedstawiła rządowi szereg propozycyj ufortyfikowania punktów obronnych i przywrócenia dawnych fortec w Chocimie Kamieńcu podolskim i Benderach,

TELEGRAMY „REFORMY".

(Prywatne)

Z Sejmu.

Lwów, 13 paźdz. Na wniosek Hausnera odczytano petycyę rady powiatowej i obywateli miasta Wieliczki w sprawie zniesienia tamże propinacyi. Wydział krajowy kazał 15 września radzie tamtejszej wnieść projekt zniesienia propinacyi. Większość rady uchwaliła zniesienie, mniejszość zaś protestuje wykazując, że zniesienie propinacyi wyjdzie tylko na korzyść gmin okolicznych a na stratę miasta. Petenci proszą, aby Sejm nie doraźnie traktował sprawę, lecz odroczył ją do przyszłego roku. Smolka wnosi odesłanie tej petycyi do Wydziału kraj., gdzie sprawa ta jest w toku skutkiem petycyi tak zwolenników jak przeciwników zniesienia prawa propinacyi, Wniosek Smolki przyjęto.

Henryk Wodzicki wnosi, aby wpływających obecnie petycyj nieprzekazywać pojedyńczym komisyom, lecz odsyłać je do Wydziału krajowego. Wnoszenie petycyj przy schyłku sesyi jest lekceważeniem Sejmu. Mowca, jako prezes komisyi budżetowej zawiadamia zarazem Izbę, że budżet jest prawie wygotowany i że okaże się potrzebne nałożenie wyższych dodatków do podatków. Wniosek Wodzickiego przyjęto po przemówieniach Golejewskiego i Krukowieckiego. Komisarz rządowy odpowiada po rusku na interpelacyę Antoniewicza, względem reformy ustawodawstwa spadkowego. Na petycye Sejmowe wnoszone do ministerstwa, odpowiedział rząd i ogłaszał publicznie, co w tej sprawie zrobiono. Reforma ustawodawstwa spadkowego może nastąpić tylko równocześnie z reformą ustawy cywilnej.

Pietruski czyta wnioski Wydziału krajowego względem fundacyi stypendyjnej Matejki (zamieszczone powyżej w sprawozdaniu sejmowem) i wnosi, aby przekazać je komisyi edukacyjnej. Biskup Solecki wypowiada wdzięczność Wydziałowi krajowemu za postawienie tych wniosków. Chcąc godnie odpowiedzieć na dar wspaniały mistrza, a ofiarę kraju zrobić dlań przyjemniejszą, wnosi mówca pominięcie wszelkich formalności, uchwalenie nagłości i natychmiastowe przyjęcie wniosków Wydziału krajowego (brawo). Wnioski jednogłośnie przyjęto. Niemiłe wrażenie sprawiło tylko przemówienie Antoniewicza, który w sposób niezrozumiały wywodził jakieś żale o upośledzeniu Galicyi wschodniej. Energiczną odprawę dał mu Pietruski, wykazując, że Wydział krajowy przy udzielaniu stypendyów nie zna narodowości.

Wnioski komisyi kultury przedłożone przez Abrahamowicza, względem zamknięcia granicy wchodniej dla przypędu bydła, wzywające Wydział do wystosowania memoryału do rządu, aby nie dozwolił otworzenia granicy rosyjskiej i rumuńskiej, przyjęto bez dyskusyi, po przemówieniu komisarza zapewniającego, że rząd ani myśli nia może otworzyć granice, wobec obowiązującej ustawy która powiatada, że granica musi być zamkniętą od krajów w których stale panuje zaraza. Hodowcy mogą z całym spokojem oddawać się dalszej hodowli.

Radziszewski wniósł sprawozdanie komisyi górniczej, wzywając rząd do utworzenia oddziału górniczego przy akademii techniczno-przemysłowej krakowskiej celem kształcenia kierowników dla kopalń naftowych. Sejm pokryje dwie trzecie kosztów utrzymania tego oddziału do wysokości 4000 rocznie. Ksiądz Krasicki wnosi utworzenie takiego oddziału przy lwowskiej poltechnice. — Przyjęto wnioski komisyi. Alfons Czajkowski przedstawia wnioski komisyi drogowej względem poprawy dróg powiatowych gminnych. Opiewają one: Sejm postanowi utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w sumie trzasta tysięcy na publiczne cele drogowe wyposażyć się mającego ze skarbu krajowego w ciągu 10 lat począwszy 1883 r. Z tego fundnszu udzielane będą powiatom, gminom, obszarom dworskim, bezprocentowe pożyczki. Na takie pożyczki przeznacza Sejm na rok 1883 sto sysięcy w miarę zmniejszania się wydatków na drogi krajowe. Wydział zwiększać będzie kwoty na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych.

Badeni kreśli obecny stan dróg, witając z radością powyższe wnioski. Erazm Wołański wnosi rezolucyę wzywającą Wydział do przedłożenia noweli do ustawy drogowej normującej udzielanie subwencyj powiatom, gminom obszarom dworskim. Krukowiecki wnosi: Wydział wypracuje projet ustawy znoszący prestacye i zmieniający je na dodatki do podatków, Ks. Krasicki popraw. Abramowicz, Jan Stadnicki, Żurowski Golejowski, Badeni przemawiają za wnioskami komisyi polemizują z twierdzeniem Krukowickiego jakoby obecny rozkład prestacyj drogowych był nieusprawiedliwiony i jakoby szlachta była kastą uprzywiliowaną. Wnioski komisyi przyjęto, inne odpadły.

Małecki przedkłada wnioski komisyi edukacyjnoj o reformie ustawy krajowej o stosunkach prawnych nauczycieli. Pietruski wnosi odroczenie i wspólne równoczesne traktowanie tej sprawy z ustawą o zakładaniu i utrzymywaniu szkół, i ustawą o władzach nadzorczych. Posiedzenie trwa dalej.

Rawa, 13 października. Wczoraj rozpoczęto tu i w Rzyczkach roboty ziemne na kolej Sokal-Jarosław, na innych punktach tej linii czekają przedsiębiorcy na ostateczną decyzyę ministra i na wykupno gruntów.

Wiedeń, 13 października. Hołd pruski mistrza Matejki wywarł ogromne wrażenie. Ze wszystkich stron bezwzględne uwielbienie.

Wiedeń, 13 *Wien. all. Ztg.* dowiaduje się z pewnego źródła, że wiadomość o ucieczce Midhata z Taif jest nieprawdziwą.

Petersburg, 13 października. *Pet. Wied.* donoszą, że w Kijowie ma być założoną forteca i obóz oszańcowany.

Petersburg, 13 października. Eksplozya wieżowego pancernika „Nowgorod" rozsadziła tylną część okrętu, przyczem 20 ludzi straciło życie.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 13 października. Cesarz złożył wczoraj w południe królowi serbskiemu wizytę pożegnalną. Wizyta trwała 20 minut. Król serbski odjechał popołudniu do Ruszczuka.

Celowiec, 3 października. Na dzisiejszem posiedzenin Sejmu w rozprawie nad krajowym preliminarzem szkolnym, profesor Einspieler występował przeciw nowym szkołom, gdyż ludność jest z nich niezadowolona. Seebacher, burmistrz sławiańskiej gminy Victring utrzymywał, że ludność sławiańska zupełnie stę zgadza z istniejącem urządzeniem szkół, ponieważ język niemiemiecki dla ludności sławiańskiej jest niezbędny. Dep. Uhl i Lugger zbijali wywody Einspielera. Marszałek podniósł, iż nie są mu wcale znane skargi ludności, o których mówił Einspieler. Rząd będzie się starał utrzymać przedewszystkiem pokój wewnętrzny i zatrzeć niesnaski narodowościowe.

Linc, 13 października. Sejm przyjął projekt ustawy o zmianie ordynacyi wyborczej Sejmu, w duchu rozszerzenia prawa wyborczego na pięcioreńskowców.

Zagrzeb, 13 października. Komisya dla wcielenia Pogranicza wojskowego odrzuciła wszystkie poprawki do wniosku bana, jakoteż i wniosek sam; tym sposobem utrzymaną została w całej pełni dawniejsza niesankcyonowana ustawa wcielenia Pogranicza. Spodziewają się, że Sejm znajdzie sposób załatwienia tej sprawy.

Londyn, 13 października. Pierwszy lord admiralicyi, Northbrook i generalny dyrektor poczt Fawcet, zostali zaproszeni jako honorowi goście na wczorajszą ucztę klubu reformy w Liverpoolu.

Northbrook w biesiadniczej mowie, zajmował się angielską zewnętrzną polityką. Wypowiedział przekonanie, że zwycięstwo angielskiego oręża w Egipcie nie sprowadziło żadnej zmiany w wyrażonej poprzednio polityce rządu. Anglia wkraczając do Egiptu, nie kusiła się o przeprowadzenie swych egoistycznych celów, lecz była do tego kroku zmuszoną przez wzrastającą coraz anarchię. Rząd nie zamierza Egiptu anektować, ani też nim rządzić, ale również nie dozwoli, żeby popadł na nowo w anarchię, lub też, żeby się dostał pod kontrolę innych obcych mocarstw. Anglia nie rości pretensyi do wyłącznej władzy nad kanałem Suezkim, ale wolny przepływ angielskich wojennych okrętów nie może doznawać przeszkód ani w czasie wojny, ani w czasie pokoju. Te nasze zarzuty, rząd utrzyma niezachwianie.

Pomimo wielkich odniesionych korzyści i zdobytego przez nie stanowiska, rząd, dla osiągnięcia swych celów, działa w porozumieniu z wszystkiemi europejskiemi mocarstwami, co je przekonać musi, że prócz wyjaśnionych otwarcie, żadnych innych zamiarów nie kryje. Wielkie mocarstwa mają zupełne zaufanie do przyszłego zachowania się Anglii.

Petersburg, 13 października. Dochody państwa r. 1882 obliczone do pierwszego sierpnia wynoszą 30,128,035 rs. więcej jak w roku zeszłym, wydatki zaś mniej o 26,603,372 rs.

Konstantynopol, 13 października. Eskadra turecka, składająca się z dwóch pancerników i trzech korwet, odpłynąć ma ztąd niezwłocznie, aby krążyć wzdłuż syryjskich wybrzeży. Flota ta nie popłynie jednak na morze Czerwone. Na ostatnią notę lorda Dufferina w sprawie wycofania wojsk angielskich z Egiptu odpowiedzieć ma Porta natychmiast w najserdeczniejszy sposós.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 13 październ. 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76·75	76.80
„ srebrna „	77·60	77·60
„ złota „	95·50	95·40
6% Węg. „ „	119·40	119·50
Losy z r. 1860	—·—	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	831·—	832·—
„ kredytowe	310·30	312·70
Londyn	119·50	119·40
Dukat	5·65	—·—
Napoleondor	9·48	9·47
Lombardy	138·75	141·75
Losy z r. 1864	170·75	171·—
Akcye Karola Ludwika	314·50	316·25
„ Lwowsko-Czerniow.	171·25	171·50
„ Węg.-półn.-wschodnie	163·50	163·25
„ Anglo Banku	124·75	126·25
5% Obligacye Indemn. gal.	99·90	99·90
Losy premiowe węg.	117·50	117·75
Akcye Koszycko-Bogum.	147·50	148.—
„ Północno zachodnie	207·—	214·—
6% Listy hipoteczne	101·90	102·—
Marka	58·45	58·35
Ruble papierowe	119·—	118·75
4% Renta złota węg.	87·25	87·40
5% Austr. Renta pap. nowa	92·70	92·75
Akcye Siedmiogrodzkie	164·—	164·—
Berlin d. 13 paździer. 1882.		
Wiedeń	171·70	171·15
Banknoty	171·90	171·50
Warszawa	203.20	203·75
Ruble	203·80	204·25
5% Listy zast. król. polsk.	62·80	62·60
4% „ likwidacyjne	54·70	54·80
Akcye Karola Ludwika	134·50	135·62
„ kredytowe	533·50	536·—

Usposobienie giełdy mdłe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rutowski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz, 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15. w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu: jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

L. 8012.

OBWIESZCZENIE.

Gdy mandaty delegatów do **Ogólnego Zgromadzenia Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego**, wybranych na mocy ordynacyi wyborczej z dnia 25 Sierpnia 1876 do L. 34900 ustały, przeto wskutek polecenia Wysokiej Rady nadzorczej z dnia 13 Września 1882 r. do L. 187, rozpisują się niniejszem **wybory sześćdziesięciu sześciu delegatów** i tyluż zastępców na lat sześć wybrać się mających, które odbędą się pod kierunkiem Wydziałów okręgowych, podług okręgów wyborczych, stosownie do ordynacyi wyborczej **na dniu 10 Listopada b. r.**

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych Królestw Galicyi i Lodomeryi, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu w dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych.

W razie zachodzącej potrzeby wniesione być mają przed Wydziały okręgowe reklamacye uzasadnione, najdalej 8 dni przed terminem do wyborów oznaczonym, które to Wydziały do rektyfikowania spisów wyborców i załatwienia reklamacyi według §. 7 Ordynacyi są upoważnione.

Z Rady Dyrekcyi Galic. Towarz. kredyt. ziemskiego

We Lwowie, dnia 7 Października 1882. 754

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 13 10.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	118 50	119 —
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 10	58 50
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 65	5 70
	20-to Frankówka złota	9 45	9 50
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł	99 75	100 25
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 80	100 10
4	„ „ „ „ „	91 50	92 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%	101 —	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „ „	— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	101 —	102 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 —	99 50
4	„ likwidacyjne „ „ 100	86 —	86 75

Lwów, dnia 12/10.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	307 —	309 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 90	100 20
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	91 50	92 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	101 —	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ 100	98 25	99 —
6	„ „ Banku włościan. „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	99 80	100 25

Wiedeń, dnia 12 10.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
4½	Renta austr. papierowa za złr. 100	76 80	76 95
4½	„ „ srebrna „ „ 100	77 55	77 75
4	„ „ złota „ „ 100	95 40	95 55
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	92 75	92 90
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	119 50	120 —
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	129 50	130 —
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	134 —	134 50
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 75	171 25
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	170 50	171 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów za sztukę 1	34 —	35 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	145 50	146 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska za złr. 100	119 50	119 70
4	„ „ „ „ „ 100	87 40	87 55
5	„ pap. „ „ „ 100	86 50	86 65
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	117 75	118 25
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	117 50	117 75
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 25	109 50

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	99 —	100 —
5	Obligacye indemizac. Galicyj „ „ 100	99 75	100 25
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	98 —	98 50
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	98 —	99 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	115 75	116 50
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	103 75	104 25
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	34 50	35 —
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	29 —	29 50

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	118 30	118 60
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	100 —	100 50
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	101 50	102 —
5	„ „ „ „ „ „ 100	98 50	99 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 75	102 25
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100	92 —	92 40
5	„ „ „ „ „ „ 100	99 80	100 40
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	102 —	103 —
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	94 —	— —
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 50	100 65
4½	„ „ „ „ „ „ 100	100 40	100 60
4	„ „ „ „ „ „ 100	94 50	94 70

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	94 —	94 50
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	106 25	107 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	100 25	100 50
5	Koszyc.-Bogumińskiej na 200 złr. „ „ 100	97 50	98 —
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 65	94 —
5	„ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	96 25	96 75
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	100 50	100 80
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	91 70	92 20
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	134 —	134 50
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	94 50	94 75
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 10	91 40

LOSY.

%		płacą	żądają
—	Kredyt. dla hand. i przem. na 160 złr. za sztukę	174 —	174 50
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	38 50	39 —
—	Towarz. żeglugi Dunajn na 100 złr. „ „	109 —	110 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	23 —	24 —
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	20 50	21 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	— —	39 50
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	35 50	35 90
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51 50	52 50
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	23 50	24 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	46 —	47 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	24 25	25 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	— —	63 50
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	— —	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	38 75	39 —

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank na 120 złr.	126 —	126 25
5	Bankverein Wiener na 100 złr.	117 35	117 50
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	234 50	235 50
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	311 80	312 —
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	302 —	302 50
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 160 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	832 —	834 —
5	Unionbank na 100 złr.	123 50	124 50

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	170 75	171 50
5	Alföld Fiume na 200 „	— —	— —
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2832 —	2835 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	194 25	194 75
5	Karola Ludwika na 210 „	316 50	317 —
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	147 75	148 25
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	171 —	171 50
bez %	Morawsko-szląskie centr.	[illegible] 75	24 25
bez %	Prag Duxer	[illegible] —	56 50
5	Rudolfa na 200 złr.	[illegible] 25	165 50
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	[illegible] —	163 50
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	[illegible] 25	345 75
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	[illegible] —	142 25
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	162 50	163 —
5	Nordosty na 200 „	163 25	163 50

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki	9 47	9 48
20-to Markówka	11 69	11 71
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	9 75	9 77
Funty szterlingi	11 92	12 96
Tureckie liry złote	10 78	10 80
Banknoty włoskie	46 65	46 75
Ruble papierowe	118 75	119 25

Warszawa, dnia 12 10.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 —	99 40
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	86 25	86 70
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy I. Em.	— —	93 75
	„ „ „ „ II. „	— —	91 75
	„ „ „ „ III. „	— —	91 50

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*